



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1529)

163. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 24 listopada 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (druk nr 822).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (druk nr 823).
3. Stanowisko komisji w sprawie otwarcia polskiego rynku nasiennego na organizmy zmodyfikowane genetycznie.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Otwieram sto sześćdziesiąte trzecie posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi bieżącej kadencji Senatu.

Witam wszystkich zaproszonych gości, uczestników naszego posiedzenia, na czele z panią minister Daria Oleszczuk, reprezentującą rząd w pierwszym punkcie posiedzenia. Witam również panią prezes Justynę Wasilewko, zastępcę głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Witam przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych. Witam organizacje rolnicze, izby rolnicze, Polską Izbę Rzeczników Patentowych, jak również związki reprezentujące rolników i organizacje rolnicze, przybyłe na nasze posiedzenie.

Szanowni Państwo, w porządku obrad przewiduje się rozpatrzenie ustawy o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych, jak również rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i sprawy organizacyjne.

Wśród zaproszonych gości jest również przedstawiciel Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego. Jest to nowa organizacja, po raz pierwszy ją witam w moim gronie.

Chciałbym zapytać senatorów, czy jest akceptacja takiego porządku posiedzenia.

Dziękuję. Nie ma uwag. Porządek obrad przyjęliśmy.

Stwierdzam, że mamy kworum, więc możemy procedować.

Przystępujemy – bo szanujemy czas – do pierwszego punktu: ustawa o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych.

Prosimy panią minister o wprowadzenie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Daria Oleszczuk:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, jeszcze raz bardzo przepraszam za spóźnienie. Ja zawiniłam.

Ustawa o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych reguluje zasady i tryb oceny wniosków o rejestrację nazwy pochodzenia, oznaczeń geograficznych, świadectw szczególnego charakteru, warunki tymczasowej ochrony nazw produktów rolnych i środków spożyw-

czych na gruncie krajowym przed rejestracją na szczeblu unijnym, zasady oraz tryb kontroli produktów rolnych, środków spożywczych posiadających chronione nazwy pochodzenia, warunki prowadzenia list produktów tradycyjnych, sankcje karne za podrabianie produktów, których nazwy są chronione, kompetencje organów administracji publicznej odpowiedzialnych za rejestrację, ochronę i kontrolę nazw pochodzenia, oznaczeń geograficznych, świadectw specyficznego charakteru oraz za produkty tradycyjne.

Celem tej ustawy jest uporządkowanie stanu prawnego, stworzenie polskim producentom możliwości pełnego korzystania z unijnych przepisów mówiących o ochronie nazw produktów rolnych i środków spożywczych.

Do podstawowych kwestii, które ta ustawa po raz pierwszy w systemie prawa polskiego reguluje, należy przeniesienie kompetencji w zakresie rejestracji świadectw szczególnego charakteru z Urzędu Patentowego do ministra rolnictwa.

Chciałabym poinformować Wysoką Komisję, że ta ustawa została w Sejmie przyjęta wszystkimi głosami – nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu. Ta ustawa została bardzo dobrze przyjęta. Reguluje ona kwestie, na których uregulowanie dosyć długo czekaliśmy, ponieważ na szczeblu unijnym, można z przykrością powiedzieć, nie mamy zarejestrowanego żadnego produktu tradycyjnego, regionalnego. Miejmy nadzieję, że ta ustawa uporządkuje ten system i może trochę przyspieszy...

I w związku z tą ustawą w ministerstwie rolnictwa, w Agencji Rynku Rolnego, przewidziane są środki finansowe na promocję właśnie tych produktów, co jest bardzo ważne, na to, żeby wypromować, rozpropagować polskie produkty.

I to są najważniejsze cele tej ustawy. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Na wszelkie pytania udzielimy państwu odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Czy pani główna inspektor chciałaby w tej materii również zabrać głos? Jest taka potrzeba?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję serdecznie.

Jest wśród nas nasz legislator. Witam serdecznie panią mecenas.

Mimo że ta ustawa została tak przyjęta przez Sejm, jak wiemy, Sejm w tej chwili zajmuje się również innymi, mniej merytorycznymi, sprawami, mamy opinię przedstawioną przez Kancelarię Senatu, z odpowiednimi wnioskami.

W związku z tym, że nie wszyscy uczestnicy posiedzenia mieli okazję się z tym zapoznać, proszę panią mecenas, żeby zechciała pani zaprezentować stanowisko kancelarii. Prosimy bardzo.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ustawa rzeczywiście została przygotowana bardzo starannie. Niemniej, ze względu na to, że dotyczy ona bardzo trudnego problemu, trudnego nie merytorycznie, ze względu na jej przedmiot, tylko ze względu na sposób zapisu, analizując ją, miałam pewne wątpli-

wości, które zawarłam w opinii. Wyjaśnienie sobie tutaj tych wątpliwości będzie niewątpliwie elementem późniejszej wykładni tych przepisów w praktyce stosowania ustawy.

Jeżeli bowiem legislator ma jakieś wątpliwości co do jakiegoś przepisu, to niewątpliwie wyjaśnienie ich w procesie legislacyjnym bardzo ułatwi później rozumienie tej ustawy. A ustawa jest trudna w odbiorze praktycznym, dlatego że, tak jak wszystkie ustawy w tej chwili, związana jest z procesem implementacji prawa unijnego do polskiego. Prawo unijne pisane w rozporządzeniach jest trudne do zrozumienia, bo pisane jest w innym stylu, mówi o instytucjach, które u nas nie są w ogóle zdefiniowane, więc przełożenie tego prawa na nasz system rodzi wiele problemów.

Będziecie państwo na pewno mieć wiele wątpliwości do tej ustawy, kiedy będziecie ją czytać, dlatego że wszystkie materialnoprawne rozwiązania, które dotyczą tych kwestii, znajdują się w rozporządzeniach unijnych, pisanych notabene jak beletrystyka. W tej zaś ustawie znajdują się tylko i wyłącznie instytucje proceduralne, związane z tym, jak należy do tamtych materialnoprawnych rozwiązań podejść od strony procedury, od strony skorzystania z tych rozwiązań, z tych narzędzi, które przewiduje prawo unijne.

Moja pierwsza uwaga dotyczy art. 2 pkt 1, a mianowicie słowniczka, w którym definiuje się pojęcie wnioskodawcy, przy składaniu wniosków o rejestrację nazw pochodzenia, nazw tradycyjnych, nazw związanych z produktami specyficznego charakteru.

Ten wnioskodawca w myśl definicji zawartej w art. 2 pkt 1 oczywiście jest rozumiany w kontekście przepisów i rozwiązań, jakie znalazły się w rozporządzeniu unijnym. I tutaj cytuje się to rozporządzenie i mówi się, że przez wnioskodawcę w przypadku postępowania w sprawie rejestracji rozumie się grupę w rozumieniu konkretnego przepisu rozporządzenia unijnego. Po przecinku dodaje się jeszcze osobę fizyczną albo osobę prawną bez odniesienia do tychże rozporządzeń.

Po zapoznaniu się z tymi rozporządzeniami, jako prawnik, stwierdzam, że osoba fizyczna i osoba prawna nie mogą być tu rozumiane tak, jak jest rozumiana w prawie polskim, czyli bardzo szeroko, bez żadnych ograniczeń. W tym rozporządzeniu osoba fizyczna lub osoba prawna, żeby być wnioskodawcą, musi spełniać te same warunki, co ta grupa.

Moja propozycja w tym wypadku dotyczy takiego doprecyzowania pojęcia wnioskodawcy, żeby tak grupa, jak osoba fizyczna i osoba prawna, która jest wymieniona w tamtym rozporządzeniu, spełniały warunki określone w wymienionym rozporządzeniu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Mecenas.

Bardzo prosiłbym...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Druga poprawka...)

Chwileczkę.

Prosiłbym od razu o stanowisko rządu.

Pani Minister...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, rząd proponuje przyjąć tę propozycję poprawki Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym prosiłbym o bardziej oszczędne uzasadnianie, w momencie bowiem, kiedy jest poparcie ministerstwa, to oznacza, że idziemy w dobrym, w tym samym kierunku.

Prosimy bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Do art. 2 pkt 3 jest tylko... To może ja w ogóle odstąpię od referowania tej uwagi, bo nie przedstawiłam w tej sprawie żadnej poprawki. Jest to tylko uwaga ogólna, co do której już część mojej opinii przedstawiłam we wstępie do niniejszego wystąpienia, związana właśnie z implementacją prawa, z problemami związanymi z tłumaczeniem.

Problem jest taki, że nazwy rozporządzeń Unii zawierają w tytule inną nazwę, w treści zaś tych rozporządzeń unijnych jest inna nazwa tychże instytucji, a wynika to z tego, że tak został zweryfikowany tekst tłumaczenia. I to rodzi dodatkowe problemy, oprócz i tak już dużych problemów związanych ze zrozumieniem tych kwestii. Przechodzę do poprawki trzeciej.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję. Chwileczkę.

Temat jest ważki, więc prosimy o stanowisko pani minister w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, zamiana świadectwa szczególnego charakteru na świadectwo specyficznego charakteru nastąpiła na wniosek Biura Legislacyjnego Sejmu oraz Biura Studiów i Ekspertyz, albowiem w rozporządzeniu nr 2082 z 1992 r. jedynym miejscem, gdzie występuje świadectwo szczególnego charakteru, jest tytuł rozporządzenia, w treści zaś występuje świadectwo specyficznego charakteru.

Mam nadzieję, że wyjaśniłam te wątpliwości.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo. Wniosku pani nie sugeruje. Przyjąłem to wyjaśnienie.

Proszę, kolejna propozycja poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Kolejna propozycja poprawki dotyczy art. 5, w którym powołuje się opiniodawczo-doradczy organ ministra, czyli Radę do spraw Tradycyjnych i Regionalnych Nazw Produktów Rolnych i Środków Spożywczych.

Moja uwaga dotyczy tego, że nie stawia się żadnych wymogów odnośnie do członków tej rady, podczas gdy w projekcie rządowym było powiedziane, że w skład tej rady mają wejść określone osoby, z określonym doświadczeniem, którym mogliby służyć organowi rejestrującemu czy wysyłającemu wnioski o rejestrację do Unii, w kwestii opinii do tego wniosku, oczywiście, w kontekście wymogów związanych z rejestracją produktów, o których tu mowa. Ale zrezygnowano z tego wymogu.

Mówię o tym dlatego, że to rozwiązanie ma dwa końce. Z jednej strony mówi się: no, zrezygnowano z tego, bo pan minister będzie oceniał, czy ta osoba będzie mu przydatna czy nie. Z drugiej strony jednak można powiedzieć, że to rozwiązanie ma jeszcze drugi koniec, bo jeżeli ustawa nie postawi żadnych wymogów, to równie dobrze pan minister czasami nie będzie mógł... No, byłoby mu nawet wygodniej, gdyby ustawa stawiała takie wymagania. O, tylko to chciałabym powiedzieć.

Do oceny państwa pozostawiam problem merytoryczny związany z tym przepisem i ewentualnie poprawkę, którą tu zaproponowałam, a właściwie przepisałam z projektu rządowego.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, tak jak powiedziała pani mecenas, to była nasza propozycja, zawarta w wersji rządowej, więc jesteśmy w całej rozciągłości za poprawką Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Poproszę o kolejną uwagę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Do art. 39, a w zasadzie do całego rozdziału 6. Cały ten rozdział dotyczy kontroli produktów rolnych i środków spożywczych.

Moje uwagi dotyczą tego, że w rozdziale tym wymieniono organy uprawnione do kontroli tych produktów pod względem ich zgodności ze specyfikacją. Wymienia się jednak tylko jeden organ Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, nie wymienia się zaś drugiego organu, jakim jest wojewódzki inspektor. Pamiętacie państwo, że Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych jest zorganizowana tak, że minister jest organem drugiego stopnia, odwoławczym od decyzji podejmowanych przez wojewódzkiego inspektora, czyli przez organ pierwszego stopnia.

Na gruncie tamtej ustawy również mamy do czynienia z kontrolą jakości produktów rolnych i spożywczych, między innymi z kontrolą tychże samych produktów. Tylko że tam to jest kontrola tak zwana urzędowa, a my, w tej ustawie, wprowadzamy drugą ścieżkę kontroli związaną z tymi samymi produktami, które również będą w ramach kontroli urzędowej kontrolowane w takim samym zakresie jak i tutaj, czyli co do zgodności ze specyfikacją. Tu jednak prowadzamy kontrolę, która... Po głębszej analizie tego rozdziału zorientowałam się, że chodzi o kontrolę na wniosek i kontrolę płatną.

Mówię o tym tylko dlatego, że sporo czasu zabrało mi rozpoznanie, czy to nie niechcący w tym rozdziale jest pominięty wojewódzki inspektor.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Czy można sprecyzować poprawkę, Pani Mecenase? Bo nie wszyscy mają ten tekst, gdzie propozycja poprawki jest zapisana.)

Propozycji poprawki odnośnie do tego nie dałam, bo to jest bardzo głęboko merytoryczna sprawa. I podejrzewam, że ona została już przesądzona i tak zostanie rozwiązana. Mówimy o tym tylko po to, żeby autorzy tego...

Moja propozycja poprawki dotyczy tylko tego, żeby nie zmieniać tego merytorycznie, a tylko wyraźnie, jasno określić, że ten rozdział dotyczy tylko kontroli na wniosek i tylko płatnej. I dlatego zaproponowałam poprawkę, która zmieniałaby tytuł tego rozdziału, a mianowicie byłoby powiedziane, że kontrola, o której tu mowa, jest kontrolą produktów rolnych, środków spożywczych dokonywaną na wniosek producentów.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Daria Oleszczuk:

Panie Przewodniczący, oczywiście, ta zmiana tylko to doprecyzuje, a te kwestie, jak pani mecenas powiedziała, zostały już wyjaśnione. Rząd popiera tę poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Znowu ma pani plus. Proszę dalej.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Proszę tego tak nie traktować, Pani Przewodniczący. Ja nie traktuję tego jako...)

Ale my tak to traktujemy. Jest to dla nas sprawa honoru. Senat jest po to, aby tworzyć dobre prawo. I skoro Biuro Legislacyjne działa w tym duchu i pani minister odpowiedzialna za legislację w ministerstwie rolnictwa ma podobne zdanie, to trzeba być z tego dumnym.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: No, to w tym duchu legislator jest zadowolony, że może tak mało uwag wnieść do tak trudnej ustawy.)

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Teraz uwaga do art. 42. Tu mam propozycję poprawki doprecyzowującej, bo jest mowa o jakiejś uprawnionej jednostce, która nigdzie więcej nie występuje, a prawdopodobnie chodzi o jednostkę upoważnioną. Chodzi o jednostki certyfikujące. I tak się określa te jednostki certyfikujące w całej tej ustawie, to znaczy jako upoważnione jednostki. I stąd wzięła się poprawka redakcyjna.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk:
Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, popieramy tę poprawkę.)

Dziękuję serdecznie.

Proszę, Pani Mecenasa.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Następna uwaga dotyczy art. 59. Chodzi o zmianę w ustawie dotyczącej zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Pragnę zauważyć, że w przepisie art. 9 uznano za czyn nieuczciwej konkurencji fałszywe lub oszukańcze używanie chronionych nazw pochodzenia lub oznaczeń geograficznych, a pominięto trzeci rodzaj tychże produktów, tak zwanych produktów specyficznego charakteru. One też mają swoją nazwę, która w myśl rozporządzeń unijnych ma być chroniona. A tu się ich nie wymienia. I dlatego powstała moja wątpliwość, czy będzie się również nadużywanie tej nazwy, czy symbolu tej nazwy, uważało za czyn nieuczciwej konkurencji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym w tym przypadku rozwiązać wątpliwości pani mecenasa.

Te wszystkie zagadnienia są uregulowane nie w art. 9 ustawy o nieuczciwej konkurencji, Pani Mecenasa, ale w art. 10, który stanowi, że czynem nieuczciwej konkurencji jest takie oznaczenie towarów, usług albo jego brak, które może wprowadzić klientów w błąd co do pochodzenia, ilości, jakości, składników, sposobu wykonania, przydatności,

możliwości zastosowania, naprawy, konserwacji lub innych istotnych cech towarów albo usług, a także zatajenie ryzyka, jakie się wiąże z korzystaniem z nich.

W związku z tym, Pani Mecenasa, prosimy o odstąpienie od tej uwagi.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę, Pani Mecenasa.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Rozumiem. Wyjaśniałam już to sobie z państwem, którzy przyszli przed posiedzeniem komisji. Przekonali mnie, że będzie jednak uznawane za czyn nieuczciwej konkurencji również nadużywanie nazwy tamtego produktu, więc akurat w tym przepisie nie musimy nic zmieniać. Potraktujemy to tylko jako dodatkowe wyjaśnienie, które może być elementem późniejszej wykładni przepisu prawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Następna uwaga.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Uwaga do art. 60 pkt 1. Chodzi o zmianę ustawy – Prawo własności przemysłowej.

Podobnie jak w przypadku poprzedniego przepisu przekonano mnie przed posiedzeniem komisji, że wprawdzie w tym przepisie nie jest wymieniony ten nasz trzeci produkt, który powinien być chroniony, ale ochrona jego znajdzie się w innym artykule. Rząd jest przekonany, że to będzie objęte ochroną, dlatego nie będę się nad tym rozwodzić.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Pani Minister, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Szanowni Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w rozporządzeniu poświęconym świadectwom specyficznego charakteru nie zdefiniowano relacji między chronionymi nazwami specyficznego charakteru a znakami towarowymi. Relacja ta została zdefiniowana jedynie w rozporządzeniu nr 2081 z 1992 r., które dotyczy nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych. Z tego właśnie powodu w ustawie – Prawo własno-

ści przemysłowej nie wymienia się nazw specyficznego charakteru. Sądzę, że te zapewnienia wystarczą. Te wszystkie zagadnienia są regulowane w prawie własności przemysłowej.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

I ostatnia propozycja poprawki, Pani Mecenas.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

To poprawka doprecyzowująca do art. 62, dotycząca zmiany ustawy o wymaganiach weterynaryjnych dla produktów pochodzenia zwierzęcego. W tejże ustawie o wymaganiach weterynaryjnych definiuje się pojęcie produktów pochodzenia zwierzęcego o tradycyjnym charakterze, mówiąc, że są to produkty, o których mowa w przepisach krajowych i przepisach Unii Europejskiej, leżących u podstaw tej ustawy.

Ja proponuję doprecyzowanie. W przepisach Unii Europejskiej jest mowa nie tylko o produktach, ale również o środkach spożywczych, więc żeby nie było wątpliwości, że produkty pochodzenia zwierzęcego o tradycyjnym charakterze to produkty rolne i środki spożywcze, o których mowa w rozporządzeniach unijnych, leżących u podstaw naszej ustawy, dałam poprawkę doprecyzującą.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Pani Haniu.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, popieramy tę poprawkę. Chciałabym tylko...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Z wyjątkiem wyrazów „napoje spirytusowe”.)

Tak, z wyjątkiem napojów spirytusowych.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Skreślamy w drugim...)

Tak.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Czyli poprawka brzmiałaby: produkty rolne i środki spożywcze, o których...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Tak. Bez wyrazów „napoje spirytusowe”. Ja to przeredaguję.)

...i dalej: produkty rolne, środki spożywcze. Kropka. Tak?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska*: Tak. Może przeredagowałabym całą poprawkę. W obu tych miejscach zmieniłoby się to na wyrazy „produkty rolne i środki spożywcze”.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk*: Tak.)

Dziękuję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Prosimy bardzo. Rozpoczynamy serię pytań.

Kto z senatorów, z uczestników naszego dzisiejszego posiedzenia pragnie o coś zapytać, poprosić o wyjaśnienie wątpliwości? Proszę serdecznie.

W związku z tym, że na sali mamy po raz pierwszy przedstawicieli Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, pytam pana Marka Gąsiorowskiego, czy chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Muszę panu powiedzieć, że dobre miejsce pan zajął przy rozpatrywaniu tej ustawy, bo to pan powinien tutaj grać główną rolę.

Członek Zarządu

Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego

Marek Gąsiorowski:

Dziękuję bardzo.

Myśmy pracowali i starali się brać czynny udział w pracach w trakcie, kiedy ustawa była w ministerstwie. W pełni tę ustawę popieramy. Uważamy, że to jest takie uporządkowanie przepisów, które daje szansę na rozwinięcie w Polsce rynku produktów regionalnych.

Powiedziałem bardzo ogólnie, nie chcę wchodzić w szczegóły. Narzędzia, które są do tego niezbędne, zostały tutaj przewidziane. Ustawa jest, naszym zdaniem, warta poparcia.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Wśród uczestników posiedzenia jest też Stanisław Śledziwski, przewodniczący związku rewizyjnego spółdzielni.

W związku z tym, że przez kierowany przez pana związek przechodzi wiele spraw dotyczących produktów ujętych w tej ustawie, chciałbym prosić o ewentualne przedstawienie stanowiska.

(*Prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Stanisław Śledziwski*: Dziękuję. Popieram to.)

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo.

Rzecznik Patentowy w Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych

Radosław Chmura:

Radosław Chmura, Polska Izba Rzeczników Patentowych.

Izba rzeczników oczywiście popiera wszelkie regulacje, które pomogłyby polskiemu produktom zaistnieć w Unii, ale uważamy, że konstrukcja ustawy, rozwiązania

systemowe w niej zawarte są wadliwe, dlatego że w ustawie połączono dwa reżimy, które powinny być rozdzielone, czyli ochronę nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych oraz ochronę specyficznego charakteru produktów rolnych i środków spożywczych. Naszym zdaniem ochrona nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych powinna być nadal uregulowana w ustawie – Prawo własności przemysłowej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Pani minister.)

Pani minister chce zabrać głos, tak?

Prosimy bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Daria Oleszczuk:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, odniosę się do tego, co zostało przed chwilą powiedziane.

Szanowni Państwo, to jest clou problemu, z powodu którego powstała ta ustawa. Powstała ona ze względu na nieskuteczność... Jak powiedziałam, na szczeblu unijnym żaden produkt nie został zarejestrowany. Ten system, że rejestracja oznaczeń geograficznych jest w Urzędzie Patentowym, jest na przykład w systemie prawa niemieckiego, i jest tam zarejestrowanych bardzo mało produktów. Jest to po prostu nieskuteczne.

A państwo zajmujecie stanowisko oczywiście związane z waszymi interesami. I trzeba to bardzo wyraźnie powiedzieć. My zaś zajmujemy trochę inne stanowisko, a mianowicie nastawione na promocję tego, żeby to było rejestrowane.

Miejmy nadzieję, że taki system, że będzie to w jednych rękach, usprawni to, spowoduje, że to wypromujemy. A w rękach ministra i podległej mu agencji płatniczej, Agencji Rynku Rolnego, są spore środki na promocję. I to jest bardzo ważne.

Oczywiście, kwestia własności przemysłowej, ochrony tych dwóch reżimów jest niezmiernie ważna, ale tutaj chroni się te produkty ze względu na jakość. To jest podstawowy problem. Chodzi o promocję tych produktów, o promocję regionów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

(Rzecznik Patentowy w Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych Radosław Chmura: Można, Panie Przewodniczący?)

Proszę bardzo, ad vocem – taki mamy zwyczaj w Senacie.

**Rzecznik Patentowy w Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych
Radosław Chmura:**

Na pewno jest potrzebna promocja i na pewno powinna być ona w rękach ministerstwa rolnictwa – to jest pewne. Ale czym innym jest ochrona, zwłaszcza, że przy rejestracji nazw musimy uwzględnić też to, że są zarejestrowane znaki towarowe o ko-

notacjach geograficznych. I jedynym organem, który jest kompetentny do oceny tego typu oznaczeń jest Urząd Patentowy. On posiada kompetencje i działa w tym zakresie.

Nie mogę się zgodzić ze zdaniem, że system, który był, był systemem nieefektywnym. Byłby on systemem nieefektywnym, jeżeli byłyby zgłaszane wnioski o rejestrację nazw i te wnioski nie byłyby rozpatrywane albo byłyby rozpatrywane bardzo długo.

Z tego co wiem, złożono siedem wniosków, jeszcze przed naszym przystąpieniem do Unii, gdy ten system nie był wdrożony. Pięć z nich zostało rozpatrzonych skutecznie, czyli wydano decyzje. Jeżeliby złożono tysiące wniosków, a rozpatrzono kilka, to pani minister oczywiście miałaby rację, ale skoro nie ma wniosków, to oznacza, że problem jest w czym innym, a mianowicie nie ma świadomości i nie ma wsparcia organizacji, które mogłyby takie wnioski składać. Ale to jest problem promocji i wsparcia organizacji, a nie ochrony nazw.

Pojawił się zarzut, że izba rzeczników reprezentuje interesy rzeczników. Nie jest to do końca tak, dlatego że jeżeli na przykład będą problemy sądowe związane z używaniem nazw, będą kolizje pomiędzy znakami towarowymi a nazwami pochodzenia lub oznaczeniami geograficznymi, to będą cierpieć na tym producenci. Jest pytanie, kto wygra. Czy wygrają na przykład duże międzynarodowe koncerny, które dysponują środkami na ochronę swoich znaków, czy producenci, którzy nimi nie dysponują?

I dlatego uważamy, że czym bardziej kompetentny organ będzie zajmował się sprawami związanymi z rejestracją, tym mniej będzie sporów. Na pewno ministerstwo... Ja nie mówię, że ministerstwo nie posiada takiej wiedzy, ale Urząd Patentowy działa już kilkadziesiąt lat i posiada pewną praktykę, posiada też odpowiedni warsztat, odpowiedni zespół ekspertów, którzy mogą się tymi sprawami zajmować.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk:

Szanowni Państwo, odnosząc się do tego, co pan rzecznik powiedział, chciałabym wyraźnie wyartykułować to, że te produkty – podniósł pan tę kwestię – nie są rejestrowane. Rzeczywiście, Urząd Patentowy, gdyby się do niego zgłosili, to zarejestrowałby to, przekazałby do Komisji Europejskiej.

Szanowni Państwo, nie można na proces rejestracji produktów rolnych patrzeć tylko i wyłącznie od strony ochrony własności intelektualnej i styku. Jeśli chodzi o Urząd Patentowy, to chylę czoła przed państwa wiedzą, kompetencją, ale to nie daje rezultatu. Potrzebny jest cały mechanizm, żeby doszło do rejestracji. Potrzebne są inne działania.

Te działania, które były do dzisiaj, po prostu, powiedzmy sobie szczerze, okazały się nieskuteczne, bo nie było, tak jak pan zauważył, żadnego wniosku o rejestrację na szczeblu unijnym. I nie możemy trwać w przekonaniu, że my jesteśmy świetni, mamy w Urzędzie Patentowym ludzi do tego przygotowanych. Oczywiście tak, tylko zauważmy, że w żadnym państwie unijnym, z wyjątkiem Niemiec, którzy rejestrują około dziesięciu produktów w roku, nie jest to w rękach Urzędu Patentowego, tylko

ministerstwa rolnictwa. Oczywiście, zawsze wymaga to koordynacji pracy Urzędu Patentowego, który również jest organem administracji rządowej i jest odpowiedzialny za ten dział polityki, z pracą ministra rolnictwa, który odpowiada za koordynację, promocję, a w tym wypadku będzie odpowiadał za rejestrację produktów regionalnych.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Krajowa Rada Izb Rolniczych prosiła o głos. Proszę bardzo.

**Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych
Krzysztof Nosal:**

Dziękuję bardzo.

Krzysztof Nosal.

Chciałbym gorąco poprzeć to, co powiedziała pani minister, i podziękować, że wreszcie wiele przepisów znalazło się w jednej ustawie.

Myślę, że nim produkt zostanie zarejestrowany, najpierw trzeba wypromować sam proces rejestracji. Trzeba zacząć od promocji procesu rejestracji, przeprowadzić proces rejestracji, a dopiero później promować produkt.

Nie widzę żadnych przeciwności, żeby Urząd Patentowy służył ministerstwu rolnictwa, bo, tak jak pani minister powiedziała, jest to jeden z organów administracji publicznej.

I powiem szczerze, że z pewnym niesmakiem przyjmuję to, że już na początek Urząd Patentowy stawia się w pozycji trochę jakby skrzywdzonego, odsuniętego.

(Naczelnik Wydziału Prawnego i Legislacyjnego w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej Halina Sychowska: Przepraszam bardzo. Ja reprezentuję Urząd Patentowy. Urząd Patentowy...)

Przepraszam.

(Głos z sali: Nie, rzecznicy patentowi.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Chwileczkę. Jesteśmy w Senacie, a nie w Sejmie, proszę szanować wieloletnią tradycję izby wyższej parlamentu.

Prosimy jeszcze o dokończenie.

**Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych
Krzysztof Nosal:**

Mówię jeszcze raz: cieszę się z tego, że wszystkie te przepisy znalazły się w jednym zbiorze. Mam nadzieję, że będziemy, tak jak powiedziała pani minister, skuteczni. Bo to jest niestety porażka. Mamy jako duży, geograficznie zróżnicowany kraj wiele produktów, i myślę, że coś było na rzeczy, skoro do tej pory żaden z nich nie został zarejestrowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Chciałbym poinformować, że pan Radosław Chmura zabiera głos w imieniu Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Proszę to zapisać do protokołu, po to, aby było to wyjaśnione.

Czy pani chciała zabrać głos?

Prosimy bardzo.

**Naczelnik Wydziału Prawnego i Legislacyjnego
w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej
Halina Sychowska**

Halina Sychowska, Urząd Patentowy.

Proszę państwa, kiedy wynikła kwestia wprowadzenia do polskiego systemu prawnego ochrony oznaczeń geograficznych, urząd podzielił się pracą z ministerstwem rolnictwa. Według tamtych ustaleń ministerstwo rolnictwa miało się zajmować promocją, a urząd miał się zajmować rejestracją. I do tego czasu taki był podział kompetencji między naszymi jednostkami. W tej chwili rząd podjął taką, a nie inną, decyzję, której ja nie będę kwestionowała, ale fakt jest faktem, że przy tamtym podziale rzeczywiście wniosków o ochronę oznaczeń geograficznych, takich, które mogły być uznane za oznaczenia geograficzne... Bo wniosków, zgłoszeń było więcej, jeśli chodzi o krajową rejestrację, ale one po prostu nie spełniały wymogów przewidzianych w przepisach prawa dla oznaczeń geograficznych.

Obecnie do urzędu wpłynęły pierwsze wnioski o oznaczenia unijne. Są to wnioski dotyczące oscypka, miodu z borów... Nie pamiętam w tej chwili...

(Głos z sali: Z dolnośląskich.)

Z Borów Dolnośląskich, o właśnie. I wniosek dotyczący miodunki. Wpłynęły jeszcze dwa wnioski, które nie spełniają wymogów stawianych oznaczeniom geograficznych.

Te pierwsze wnioski, które wpłynęły, w tej chwili są na etapie załatwiania, korespondencji. No, jeżeli urząd zdąży przed wejściem w życie tej ustawy, bo wnioski będą prawidłowo sporządzone, to oczywiście przekazemy je do Unii, a jeżeli nie, no, to przekazemy je, zgodnie z postanowieniami zawartymi w projekcie ustawy, która jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, do ministerstwa. I tyle mam do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Naszym koordynatorem w tej kwestii jest senator Andrzej Anulewicz.

Prosimy bardzo o zabranie głosu.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zwrócić uwagę, że Urząd Patentowy jest uznanym urzędem. On ma kilkudziesięcioletnią historię. Można by nawet użyć takiego stwierdzenia, że jest on zasłużonym urzędem, jeśli chodzi o ochronę prawną polskich produktów. Ma swoje miejsce w systemie prawnym. Prowadząc tę dyskusję, nie można tego nie zauważać.

Chciałbym się o coś zapytać.

Powiedzcie mi państwo, jak długo trwa ten proces od momentu zgłoszenia do zarejestrowania w Urzędzie Patentowym. Miesiąc, dwa, trzy?

I zapytam o jeszcze jedną rzecz, o którą pytają się ci, którzy mają pomysł na produkt, mają już pewne doświadczenie. Ile to kosztuje w Urzędzie Patentowym? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Jeszcze pan poprosił o głos. Prosimy bardzo się przedstawić.

**Członek Zarządu Polskiej Izby Biznesu Żywnościowego
Stefan Kwiecień:**

Stefan Kwiecień, Polska Izba Biznesu Żywnościowego.

Chcę, Panie Przewodniczący, z całą stanowczością opowiedzieć się za tym, co mówiła na ten temat pani minister Oleszczuk.

Tu chodzi o to, abyśmy jak najszybciej ten zapóźniony temat... To jest wielką szansą dla polskich produktów regionalnych, które powstają gdzieś w Polsce.

Skoro dziś jest taka sytuacja, że w Unii Europejskiej nie mamy zarejestrowanego ani jednego produktu regionalnego... Mówimy tu o siedmiu produktach...

Tak dla porównania powiem państwu, że Francuzi jedną trzecią produktów sprzedają jako regionalne, specyficzne. Tak że przed nami długa droga.

Jeżeli jednak to będzie funkcjonowało tak, że połowa będzie w ministerstwie rolnictwa, a połowa w zasłużonym Urzędzie Patentowym, to myślę, że tego celu, o którym mówię, nie osiągniemy. I zdecydowanie opowiadamy się za tym, aby realizować to w tej opcji, o której mówiła pani minister. A jeśli będzie potrzeba zapytać czy rzeczników patentowych, czy Urząd Patentowy, to można to zrobić. W tym przypadku jest jednak czynnik czasu – im szybciej uda nam się wdrożyć ustawę, tym lepiej dla nas. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Głos ma pani Sychowska.

Prosimy bardzo.

**Naczelnik Wydziału Prawnego i Legislacyjnego
w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej
Halina Sychowska:**

Przede wszystkim proszę nie mylić oznaczeń geograficznych i nazw pochodzenia z produktami tradycyjnymi, dlatego że to są dwie różne sprawy.

Jeżeli chodzi o produkty tradycyjne, na które będzie wystawiane świadectwo szczególnego charakteru, to nigdy nie należało to do kompetencji Urzędu Patentowego. To co powiedziałam o ilości wniosków, o ilości zgłoszeń, to są wszystkie sprawy, które dotyczą li tylko oznaczeń geograficznych i nazw pochodzenia. Tak że to, o czym pan był uprzejmy powiedzieć, nie wchodzi w zakres naszych kompetencji. Jeżeliby chodziło o urząd, to rzeczywiście to by rozciągało się tylko na sprawy objęte rozporządzeniem unijnym nr 2081. To jest pierwsza sprawa.

Jeśli chodzi o to, jak długo są rozpatrywane wnioski w Urzędzie Patentowym... Oznaczenia geograficzne znalazły odzwierciedlenie bezpośrednio w polskich przepisach, choć można je było chronić pośrednio na mocy konwencji związkowej paryskiej, ponieważ wchodziły w zakres ochrony własności przemysłowej, ale one literalnie weszły do naszego ustawodawstwa właśnie dzięki inicjatywie Urzędu Patentowego i temu, że zostały wprowadzone do ustawy – Prawo własności przemysłowej, bo poprzednio w ogóle nikt na ten temat w naszym kraju nie mówił.

Co do kwestii, którą poruszył pan senator, to sprawa wygląda tak, że urząd jest przygotowany, żeby te wnioski, te zgłoszenia... Mówię o krajowych. Podzielmy to na sprawy krajowe i te, które wynikły po 1 maja.

Jeśli chodzi o te pierwsze zgłoszenia, to rzeczywiście było trochę kłopotów, jak to z każdym nowym przedmiotem, który jest poddany ochronie, na który się umożliwia uzyskanie ochrony, ponieważ wnioski, zgłoszenia były źle formułowane, wymagały znacznej korespondencji. Niemniej ponieważ jest to nowy przedmiot i są eksperci, którzy bezpośrednio do tego zostali przygotowani, ta ochrona była udzielana tak szybko, jak to było możliwe.

No, ustawa funkcjonuje od 2001 r., kiedy to weszła w życie. Tych siedem produktów, co do których zostały wcześniej zgłoszone wnioski, uzyskało ochronę krajową. Obecnie, oczywiście, ta ochrona została wykreślona z rejestrów, jako że nie ma możliwości prowadzenia ochrony równoległej – i krajowej, i unijnej. Tak że nie można powiedzieć, że ten okres był bardzo długi.

Jeśli chodzi o sprawę odpłatności, to ostatnio była zmiana cennika i ja naprawdę nie pamiętam...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Daria Oleszczuk: 300 zł.)

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Mamy podpowiedź pani minister.)

300 zł. Trzeba wziąć pod uwagę, że 300 zł rozłożone jest nie na jednego indywidualnego zgłaszającego, ale na organizację, która zgłaszała wniosek.

Nie wiem, czy odpowiedziałam na wszystkie pytania.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, chciałbym, abyśmy przeszli powoli do finalizacji.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w sprawie innej materii, niż była dotychczas poruszana?

Nie. Dziękuję.

Szanowni Państwo, mamy tekst ustawy, na którą długo czekaliśmy. Przypomnę, że dwa razy senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przekazała swoje stanowisko w tej sprawie do ministerstwa, a mianowicie że oczekujemy z utęsknieniem na tę usta-

wę, dlatego że wiele polskich zakładów przemysłu rolno-spożywczego i producentów rolnych mogłoby sprzedawać swoje produkty zgodnie z prawem unijnym bez odpowiednich regulacji wyższego rzędu i że ta ustawa jest do tego potrzebna.

Cieszymy się, że problem ten został podjęty przez powstałą polską izbę. Proszę przekazać kierownictwu, członkom izby pozdrowienia od Senatu. Uważamy, że jest przyszłość w tego typu produktach.

Tak jak powiedzieli pani minister, przedstawiciele izby biznesu, Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, długa droga przed nami, aby wypromować te produkty i aby one dobrze się sprzedawały na unijnych, i nie tylko unijnych, rynkach.

Szanowni Państwo, procedura jest następująca. Mamy przed sobą odpowiednie poprawki, które zostały zaprezentowane.

Pierwsza propozycja poprawki, do art. 2 pkt 1, została zaprezentowana przez panią mecenas i zaakceptowana przez panią minister. Proponuję, abyśmy wszystkie poprawki rozpatrywali wspólnie, bo wszyscy senatorowie mają tekst. Następnie propozycja trzecia, dotycząca składu rady, doprecyzowania według wstępnego projektu rządowego. Ona również została zaakceptowana przez panią minister. Potem czwarta propozycja poprawki, dotycząca rozdziału 6, nadania mu brzmienia... Została ona zaakceptowana przez panią minister. Piąta propozycja poprawki, do art. 42, doprecyzująca, również została poparta. I propozycja ósma, do art. 62, z autopoprawką Biura Legislacyjnego, w której skreśla się wyrazy „oraz napoje spirytusowe umieszczone”. Zostanie ona poprawiona według tego zapisu przez panią mecenas. Poprawka ta została poparta przez panią minister.

A więc mamy pięć poprawek do przyjęcia, Pani Minister, tak? Zgadza się.

Chciałbym zapytać, czy w sprawie poprawek któryś z senatorów chciałby zabrać głos.

(Senator Janusz Lorenz: W sprawie komentarza do tych poprawek.)

Proszę bardzo.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Pani Minister, myślę, że wola nasza jest taka, aby tę ustawę wraz z poprawkami jak najszybciej zaakceptować. Naprawiamy błąd ministra skarbu państwa, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, bo tak się zdarzyło, że w okresie prywatyzacji wiele naszych zakładów zostało sprzedanych wraz ze sławnymi polskimi markami.

A więc dajmy szansę odbudowania nowych marek, naszych regionalnych, naszych polskich marek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy serdecznie, Panie Wiceprzewodniczący.

Tych, którzy są pierwszy raz na posiedzeniu naszej komisji, informuję, że doktor Janusz Lorenz jest ekspertem FAO między innymi w sprawach żywnościowych, więc ten jego komentarz był nie tylko bardzo zasadny, ale i bardzo wartościowy dla nas wszystkich. Serdecznie dziękuję.

Szanowni Panowie Senatorowie, prosimy o przegłosowanie pięciu poprawek, z jedną autopoprawką, zaprezentowanych przez panią mecnas i pozytywnie zaopiniowanych przez panią minister.

Kto jest za przyjęciem poprawek, proszę o podniesienie ręki. (6)

Dziękuję.

Stwierdzam, że poprawki zostały jednogłośnie przyjęte przez senacką Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pani Minister, autorom całej ustawy, izbie produktu regionalnego, izbie biznesu i wszystkim uczestnikom naszej dyskusji serdecznie dziękuję.

Drodzy Przedstawiciele, zarówno, jak pan senator powiedział, zasłużonego Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, myślę, że ten etap, o którym mówicie, nadejdzie, tylko że najpierw musimy wspólnie popracować nad tym, żeby zaczął się ruch w sprawie rejestracji, a później, za kilka lat, zapewne przystąpimy do nowelizacji tejże ustawy, aby to było według innych norm, kiedy już troszeczkę nauczymy się to robić.

Myślę, że kierunek wybrany przez nas wspólnie, na wniosek ministerstwa, jest bardzo zasadny. Serdecznie dziękuję.

Przystępujemy w tej chwili do wyznaczenia naszego sprawozdawcy. Jest propozycja, aby był nim nasz dotychczasowy koordynator – senator Andrzej Lorenz.

Czy jest zgoda senatora?

(*Głos z sali: Anulewicz.*)

Przepraszam, senator Andrzej Anulewicz.

Jest zgoda?

(*Senator Andrzej Anulewicz: Tak, dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Senatorowie mają inne zdanie? Nie.

(*Głos z sali: Popieramy.*)

A więc naszym przedstawicielem, sprawozdawcą będzie senator Andrzej Anulewicz, przewodniczący związku spółdzielczości wiejskiej „Samopomoc Chłopska”. Serdecznie dziękujemy.

Uczestnikom pierwszej części posiedzenia serdecznie dziękujemy.

Szanowni Państwo, przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu posiedzenia. Według porządku jest to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Są z nami przedstawiciele dwóch ministerstw: ministerstwa skarbu i ministerstwa rolnictwa. Agencję Nieruchomości Rolnych reprezentują zaś pan Franciszek Petryna, którego serdecznie witam, i towarzyszący mu były poseł Władysław Adamski – również serdecznie go witamy.

Prosimy pana Franciszka Petrynę o prezentację opinii w sprawie tejże nowelizacji. Prosimy.

**Zastępca Dyrektora Zespołu Gospodarowania Zasobem
w Agencji Nieruchomości Rolnych
Franciszek Petryna:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pierwotna treść nowelizowanego przepisu stwarzała Agencji Nieruchomości Rolnych możliwość nieodpłatnego przekazywania byłym pracownikom państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej nieruchomości o powierzchni do 2 ha w celu zalesienia, ale w rozumieniu ustawy z 8 czerwca 2001 r.

Ta ustawa z dniem 15 stycznia bieżącego roku utraciła moc i w wyniku tego powstała pewna luka. Był przepis, ale nie było celu, na który agencja mogłaby przekazywać te nieruchomości. W związku z tym z inicjatywy posłów, za wiedzą agencji, wprowadzono nowelę do tej ustawy, przez co stworzono możliwość zastąpienia przepisów ustawy z 8 czerwca 2001 r. przepisami ustawy z 28 listopada 2003 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Proszę państwa, co to oznacza? Oznacza to możliwość przystąpienia agencji do nieodpłatnego przekazywania nieruchomości na rzecz bezrobotnych, na ich wniosek. Tak że agencja pozytywnie zaopiniowała propozycję poselską i podtrzymuje takie stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy pan Mariusz Drozdowski, naczelnik Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami Rolnymi w Departamencie Gospodarki Ziemią w ministerstwie rolnictwa, chciałby zabrać głos?

**Naczelnik Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami Rolnymi
w Departamencie Gospodarki Ziemią
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Mariusz Drozdowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że w pierwszej kolejności powinien zabrać głos przedstawiciel ministra skarbu, który miał przygotować projekt stanowiska rządu.

Minister rolnictwa docenia słuszne racje społeczne, ale pragnie tylko zwrócić uwagę na pewne problemy, które mogą się pojawić, związane z efektywnością zalesień dokonywanych w tym trybie, a mianowicie w trybie ustawy. Aby bowiem skorzystać ze środków pomocowych Unii Europejskiej przeznaczonych na zalesienie, bezrobotny będzie musiał najpierw ze środków własnych dokonać odpowiednich inwestycji.

Należałoby też podnieść taką kwestię, czy ta nowelizacja nie wpłynie negatywnie na strukturę obszarową gospodarstw rolnych.

Nie chciałbym wychodzić przed szereg i prezentować stanowiska rządu, ponieważ, no, minister rolnictwa nie jest organem właściwym do reprezentowania rządu w tej sprawie, więc moja rola jest dosyć trudna.

Nie wiem, dlaczego nie ma przedstawiciela ministra skarbu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, mamy przed sobą upoważnienie ministra rolnictwa i rozwoju wsi do reprezentowania stanowiska ministerstwa, ale tylko ministerstwa rolnictwa, i pan Drozdowski je przekazał.

Przed chwilą wypowiedział się przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych, ale oficjalnego upoważnienia ministra skarbu nie ma.

A więc z punktu widzenia formalnego nie możemy głosować nad tym do momentu, kiedy nie będziemy mieli oficjalnego stanowiska rządu.

Pani sekretarz czyniła starania, aby pojawił się upoważniony przedstawiciel. Nazywa się on Krzysztof Pawlak, jest dyrektorem Departamentu Reprywatyzacji i Udostępniania Akcji. Niestety, nie ma go na posiedzeniu, tak? Nie dotarł?

(Głos z sali: Nie.)

Ta ustawa jest w porządku posiedzenia 1 grudnia w środę, tak? Uzgodnimy więc, co czynić. Moglibyśmy spotkać się rano 1 grudnia, po to aby przyjąć stanowisko w tej sprawie, jeżeli do tego czasu zostanie uzgodnione stanowisko rządu. Nic innego nam nie pozostaje. Tym bardziej że z wypowiedzi pana Drozdowskiego wynika, że sprawa nie jest jednoznaczna.

Proszę bardzo – propozycje senatorów.

Senator Andrzej Anulewicz:

Mam dodatkową propozycję.

Panie Przewodniczący, no, jest to precedens. Tak nie może być. Nie możemy dezorganizować pracy Senatu, dlatego że nie przybył przedstawiciel rządu, i to wcale nie w randze ministra czy wiceministra. Chciałbym postawić wniosek, Panie Przewodniczący, żeby pan zawiadomił prezesa Rady Ministrów o tej okoliczności, za wiedzą marszałka Senatu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Mamy regulamin pracy Senatu, więc podejmiemy odpowiednie działania, aby tę sprawę wyjaśnić i aby podjąć procedowanie w momencie, kiedy zostanie zaprezentowane oficjalne stanowisko rządu w tej sprawie.

Proszę bardzo, senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Proponowałbym, żeby przesunąć to w porządku obrad z pierwszego dnia, powiedzmy, na drugi czy trzeci dzień obrad. Wtedy bylibyśmy w stanie z udziałem ministra skarbu państwa przygotować tę ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Myślę, że to jest dobra propozycja. To już podejmiemy roboczo.

Szanowni Państwo, niestety, zgodnie z regulaminem nie możemy dalej procedować bez oficjalnego stanowiska rządu.

Panu przedstawicielowi Agencji Nieruchomości Rolnych serdecznie dziękujemy za powagę i za zaprezentowanie stanowiska, przedstawicielowi ministerstwa rolnictwa również. Z powodu braku stanowiska rządu temat ten przekładamy na następne posiedzenie.

Zaproszonym gościom serdecznie dziękujemy.

Przystępujemy do omówienia spraw organizacyjnych.

Panią mecenas prosimy o pozostanie, bo mamy pewną poważną sprawę organizacyjną, która... Zaraz zostanie przekazana...

Jeśli można, Kolego Senatorze, proszę dać tekst też pani mecenas.

Szanowni Panowie i Szanowne Panie, bo mamy dwie panie, mamy w sprawach organizacyjnych propozycję naszego nowego senatora, kolegi Jaworskiego, a mianowicie propozycję rozważenia przyjęcia stanowiska w sprawie otwarcia polskiego rynku nasiennego na genetycznie modyfikowane organizmy.

Przydałoby się, żebyśmy wszyscy mieli powielony ten tekst. Mamy, tak? Gdyby kolega mógł rozdać... Bo jest to bardzo ciekawe stanowisko.

Informuję państwa, że pracowałem w komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego, najpierw jako obserwator, później jako członek tejże komisji, jako eurodeputowany. Dopóki uczestniczyłem w tych gremiach, to była Komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Parlamentu Europejskiego –ona się tak nazywała – było zawsze jednoznaczne, że byliśmy przeciwni otwarciu rynków Unii Europejskiej na GMO, czyli na genetycznie modyfikowane organizmy. W tej chwili, jak widzimy, Komisja Europejska zastanawia się nad zmianą tego stanowiska. Dlatego też mamy pewną propozycję. Chciałbym, żeby omówił ją nasz kolega senator Jaworski.

Prosimy bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

Jak można dowiedzieć się z mediów, temat GMO zaczyna być coraz bardziej popularny i niekiedy nawet zbyt wykorzystywany. Ale może nie w tym rzecz.

Spotkałem się z ludźmi, którzy w sposób może bardziej rozważny, bardziej naukowy do tego podchodzą, stąd moje zainteresowanie tą sprawą.

Oprócz spraw jeszcze nie do końca wyjaśnionych, zdrowotnych skutków spożycia pożywienia modyfikowanego, jest jeszcze temat zagrożeń ekonomicznych na sporej części obszarów wiejskich, które mają na dzisiaj, gdy jest Wspólna Polityka Rolna, gdy przynależymy do Unii, szanse w tradycyjnym rolnictwie. Nie chodzi tylko o czysto, powiedzmy, ekologiczne rolnictwo. Chodzi mi o rolnictwo tradycyjne, w którym produkuje się i można produkować dużo więcej żywności tradycyjnej. Zbiega się to też z kwestią regionalnej żywności, o której rozmawialiśmy przed chwilą.

I jest wniosek, a raczej prośba, aby nie zaprzepaścić tej szansy, którą jest tradycyjne rolnictwo. Jeżeli rośliny genetycznie modyfikowane będą u nas uprawiane już tej wiosny, jeżeli rolnicy zakupią nasiona tej zimy, to potem będzie za późno, ażeby nawet ustawowo te sprawy regulować.

Dlatego jest taka – może nie w porę – propozycja zajęcia stanowiska w tej sprawie. Proszę o rozważenie jej, jako że 29 listopada jest już za pięć dni. Lepiej może jeszcze wstrzymać się z tą decyzją – mam tu na uwadze rząd – niż miałoby być za późno. Dlatego proszę rozważyć, przeczytać tę propozycję. I może porozmawiajmy, jako że jest to bardzo pilna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ta problematyka od pewnego czasu przewija się w pracach parlamentu polskiego, zarówno Sejmu, jak i Senatu.

Ja mam zaszczyt pracować również w Komisji Spraw Unii Europejskiej. Przychodzą tam dokumenty do zaopiniowania, związane między innymi z genetyką i modyfikowanymi organizmami.

Uważam, że problem, który podniósł pan senator jest ważkim problemem. W pracach, w których uczestniczyłem, dało się zauważyć w momencie decyzyjnym dużą rozwagę i ostrożność. Niemniej jednak przed przyjęciem takiego stanowiska, moim zdaniem, należałoby poprosić o co najmniej jedną ekspertyzę osoby z dużym autorytetem w tym zakresie, ponieważ zdania w tej sprawie są podzielone. Nie wiem, czy nie słuszne byłoby odbyć krótką debatę w gronie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz komisji europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę, profesor Marian Kozłowski.

Senator Marian Kozłowski:

Niezależnie od tego, czy dzisiaj to przyjmiemy, czy nie, proponuję pewne poprawki.

W drugim akapicie: „Jesteśmy przekonani...” W drugim wierszu zamiast wyrazu „szczepy” proponuję wpisać wyrazy „odmiany transgenicznych roślin”. Wyrazu „szczep”, jeśli chodzi o rośliny, przy tych odmianach raczej się nie stosuje.

W trzecim akapicie jest tak: „do obrotu handlowego nasion”. Otóż są ziarna i nasiona. Ziarna zbóż, a nasiona, na przykład, bobiku, rzepaku. Trzeba więc wpisać wyraz „ziarn”. To brzmiałoby: „obrotu handlowego ziarn i nasion”. Bo wyraz „ziarna” odnosi się do zbóż, a w przypadku pozostałych to są nasiona.

I na samym końcu, w czwartym wierszu... Chodzi o słowa „by nie następowało pylenie”. W odniesieniu do roślin mówi się raczej o zapylaniu. Podobnie jest ze sformułowaniem „mieszanie upraw”. Mówi się raczej o krzyżowaniu, a więc byłoby „krzyżowanie upraw”.

Czy autor zgadza się z tym?

(*Senator Kazimierz Jaworski:* Tak, oczywiście.)

Do tekstu na drugiej stronie nie mam na razie uwag. To są uwagi co do treści, a co będzie z tym dalej, to ja już się nie wypowiadam.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nikt.

Szanowni Państwo, jest to problematyczna sytuacja, bo już 29 listopada Komisja Europejska ma przyjąć stanowisko.

Propozycja senatora Anulewicza jest bardzo zasadna i ciekawa, bo powinniśmy poprzedzić to odpowiednią analizą sytuacji, czyli również ekspertyzami.

Może więc zaproponowalibyśmy, Senatorze Jaworski, troszeczkę inny tok, a mianowicie w tym apelu trzeba by wprowadzić modyfikacje mówiące o powstrzymaniu się od tej decyzji do chwili przeprowadzenia kompleksowych badań, a my w tym czasie moglibyśmy odbyć odpowiednio przygotowaną wspólną debatę.

I trzeba by pewne kwestie zmienić. Przede wszystkim te akapity, które nasz kolega profesor pokazał, ale i...

(Głos z sali: One dotyczą strony naukowej.)

Ale też na drugiej stronie, popatrzcie, jest zapis: Kolejny problem dotyczy kwestii zdrowotnych obywateli RP. Z przykrością zauważamy, że do tej pory...

Nie piszmy, że nie ukazały się, bo wiele materiałów gdzieś tam jest, jedne są pozytywne, drugie negatywne, ale przecież ta debata się toczy. Napiszmy, że nie znamy wyników kompleksowych badań, bo jakieś tam drobne badania, jak wiemy, są. Proponuję napisać, że nie znamy...

(Głos z sali: Dużo było apeli...)

Tak, ale nie było wyników kompleksowych badań dotyczących wpływu... Tego jeszcze nie ma.

(Głos z sali: Ekspertyz.)

Tak, ekspertyz. Tak proponowałbym to ująć.

I na końcu jest taki zapis: Brak informacji sprawia, że reakcje ze strony mieszkańców miast, czyli potencjalnych konsumentów, jak i samych rolników, są bardzo negatywne.

Co do mieszkańców miast, Kolego Senatorze Jaworski, to znam też takich mieszkańców miast, którzy występowali przeciwko mnie, mówili, że oni chcą przede wszystkim taniej żywności, twierdzili, że dla nich to, o czym mówimy, jest mniej ważne. Ja się spotkałem i z takimi opiniami.

A więc tu trzeba napisać, że reakcje na to są różne, zdania są podzielone, a na wsi – negatywne. Bo przecież my często to odbieramy jako producenci. Chciałbym, aby to stanowisko było takie, żeby nikt nie powiedział, że ja jestem mieszkańcem miasta i publicznie stanowisko jest takie, że jesteśmy za tym, aby ta żywność była przede wszystkim tania. Takie stanowiska docierały do mnie też na piśmie, chcę wam powiedzieć. I dlatego należałoby to zrobić tak, abyśmy apel przyjęli, ale żeby ten apel nie uderzył w nas, bowiem występujemy w imieniu naszych wyborców, a przede wszystkim mieszkańców wsi.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Miałem tu na uwadze przede wszystkim zdrowie. Ludzie chcą tanio kupować żywność, ale zdrową. I stąd wzięło się to sformułowanie. Możemy je zmodyfikować. Mnie bardzo zależy na tym, żeby zdążyć. Tu nie chodzi o to, żeby utrzymywać taką retorykę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Przepraszam, że kolejny raz zabieram głos w tej sprawie, ale uważam, że sprawa jest bardzo ważna.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, tam, gdzie jest mowa o zdrowiu i życiu, nie może być żadnego ryzyka. Nie może być też żadnej dyskusji. Żywność musi być zdrowa i gwarantowana.

Ale pewne zapisy, Panie Senatorze, wywołują u mnie z jednej strony ogromny niepokój, a z drugiej strony, no, poczucie niepełnej wiedzy. Pozwolę sobie przytoczyć jedno zdanie z proponowanego tekstu: Z cząstkowych publikacji badań przeprowadzonych poza granicami naszego kraju można wnioskować, iż spożywanie produktów wytworzonych z roślin transgenicznych powoduje wiele niebezpiecznych schorzeń.

Pytam, jaka jest skala tego problemu, bo ten zapis jest, no, przerażający. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili nie jestem w stanie tego zrobić, ale za dwie, trzy godziny oczywiście dostarczę materiały, na których oparłem to stwierdzenie. Są wyniki badań, które powodują przerażenie. Chodzi o kraje Afryki, w których spożywano na wielką skalę żywność modyfikowaną i zachorowalność na raka na przykład... Są wyniki badań... Ja to dostarczę. Myślę, że jeszcze jutro będziemy mieć możliwość...

(Głos z sali: Potrzebna jest ekspertyza.)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Tak, tylko żeby zamówić ekspertyzę, to muszą być dwie strony. A poza tym do tego jest potrzebny czas, a to wypada już 29 listopada.

No, to stanowisko w pierwszej części jest bardzo dobre, ale w drugiej części ono musi być troszeczkę inaczej napisane.

Jest taki problem, że mamy dzisiaj niewiele czasu, za chwilę się rozjedziemy. Można by więc zrobić inaczej, a mianowicie upoważnić senatora Jaworskiego i na przykład naszego naukowca, pana profesora, do tego, aby zgodnie z tokiem naszych rozmów doprecyzować to i dokonać niezbędnych zmian. I wtedy miałyby to rację bytu.

Profesor dzisiaj zostaje, tak?

(Senator Marian Kozłowski: Nie, bo senator Lorenz chce wieczorem wracać do domu.)

No właśnie.

(Brak nagrania)

Chodzi o to, że to nie jest jego stanowisko, tylko naszej komisji, a badania są niejednoznaczne. Jak mówię, zajmowałem się tym w europejskiej komisji. Byłem i jestem cały czas orędownikiem zakazu wprowadzania tego typu organizmów do czasu jednoznacznych wyników badań. Ale ich nie ma.

Jednak, żebyście wiedzieli, nam dostarczali w Unii Europejskiej ekspertyzy mówiące, że to nie powoduje kłopotów ze zdrowiem. Mieliśmy też takie ekspertyzy.

(Senator Marian Kozłowski: Amerykanie nie mają żadnych zahamowań.)

Dlatego to powinno być odpowiednio napisane, nie można na przykład pisać, że reakcja mieszkańców miast jest negatywna. Nie. Znam wiele organizacji, między innymi emerytów, rencistów, które do mnie pisały, protestowały przeciwko temu, i mówiły, że dla nas kurczaki amerykańskie są zdrowsze, bo są tańsze. Oni nie patrzą na to kategoriami zdrowia. Oni mówią: Panie Senatorze, nas interesuje to, żeby mieć co jeść, a nie tylko to, żeby dłużej żyć, bo my nie wiemy, ile mamy życia. Jest to przykre, ale prawdziwe. Były takie stanowiska.

A więc te słowa muszą być napisane w sposób bardzo wyważony. Nie mogę zgodzić się z zapisem, że reakcje są bardzo negatywne, bo one są negatywne w większości, ale nie wyłącznie. Bo od razu wstaną pewne organizacje i powiedzą: nie.

Poza tym, jak pamiętam, była taka organizowana przez Komisję Ochrony Środowiska konferencja, w której uczestniczyłem, i tam również dostarczono ekspertyzy mówiące, że w Stanach Zjednoczonych jest całkiem inny stosunek do tego – tam nie ma żadnych oporów.

Chcę powiedzieć, że dwa miesiące temu przez trzy tygodnie byłem na szkoleniu w Stanach, gdzie między innymi jeden dzień poświęcono GMO. Myślałem, że Amerykanie mnie zlinczują, kiedy zadałem pytanie, dlaczego ich młodzież jest taka otyła. Zadałem pytanie, dlaczego ta młodzież jest tak źle rozwinięta fizycznie, czy to przypadkiem nie ma związku z GMO. Myślałem, że mnie zlinczują.

(Głos z sali: Ale w naszych w sklepach, w marketach te produkty już są na półkach. Jest tylko kwestia, że tak powiem, ich oznakowania.)

(Brak nagrania)

Szanowni Państwo, jestem gorącym orędownikiem tego, żeby taki apel przyjąć, ale to musi być apel przeciwko podjęciu tej decyzji, mówiący, że trzeba to poprzedzić kompleksowymi badaniami niezależnych jednostek. Dopóki tego nie mamy, dopóty nie powinniśmy takiej decyzji podejmować. Ale to trzeba by właśnie tak zapisać, a tu wiele zapisów jest zbyt ostrych.

I teraz jest pytanie, czy możemy zrobić tak, żeby powołać zespół, który to zgodnie z duchem tego spotkaniauczyni.

Kolego Jaworski, proszę zauważyć, że wszyscy zgadzamy się z tym, że trzeba to przyjąć przed 29 listopada. Z punktu widzenia formalnego możemy to przyjąć dzisiaj, za chwilę, ale z poprawkami wynikającymi z ducha naszej dyskusji. Czy kolega jest w stanie z panią mecenas i naszą panią sekretarz nanieść te poprawki, które były przedmiotem naszego dzisiejszego rozważania? Proszę bardzo.

(Senator Kazimierz Jaworski: Z pomocą pana przewodniczącego zrobimy to.)

Jest taka kwestia, że mam delegację ukraińską i o godzinie 15.00 będziemy na rocznicy ARiMR, a następnie razem z Ukraińcami jadę w Polskę. Ja nie mam fizycznie na to czasu. I to jest ten problem. Teraz już czekają na mnie inni ludzie.

Pytanie, czy jest taka fizyczna możliwość, Pani Mecenas i Pani Sekretarz.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Ja nie mogę w tej chwili...*)

Panie Jaworski, na tym to polega. Proszę zauważyć, my mamy...

Apel trzeba podjąć – 29 listopada nas determinuje. Tylko jest taka kwestia... Ojej, jak by to fizycznie zrobić.

Senator Kazimierz Jaworski:

Jeżeli można... Ograniczę te zapisy, które są naszym zdaniem za ostre, ażeby ten apel podnieść, bo to jest najważniejsze. Chodzi o to, żeby pan minister miał argument, żeby odłożyć tę decyzję. Jeżeli ona będzie... Tu nie chodzi o żywność, ale głównie o nasiona. Jeśli rolnicy kupią, to i wysieją. Dlatego też jest to takie pilne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Umówmy się, że zrobimy to inaczej.

Rozumiem, że dzisiaj ten tekst zostałby opracowany, tak? A jutro dostarczony do naszych biur, tak? Bo możemy to przyjąć obiegiem. Jest taka forma prawna.

(*Głos z sali: Wysłać faksem.*)

Wysłać faksem, tak?

Pani Sekretarz, jak to zrobimy?

(*Brak nagrania*)

Proponuję takie rozwiązanie, że przyjmiemy stanowisko Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie otwarcia polskiego rynku nasiennego na genetycznie zmodyfikowane organizmy, a do wprowadzenia autopoprawek powołamy trzyosobowy zespół w składzie: pan senator Jaworski, pani mecenas i pani sekretarz. Prosimy o dokonanie autopoprawek i przekazanie ich jutro do autoryzacji do naszych biur senatorskich.

Jest zgoda na taką formę?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Ja nigdy nie uczestniczyłam w podejmowaniu uchwały komisji obiegiem i nie wiem, jak to wygląda.*)

Nie, nie. My teraz ją przyjmujemy. Tylko...

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Teraz? Ale nie wiem, jak ma wyglądać zapis tych poprawek i w jakiej formie panowie senatorowie będą się zgadzać na te poprawki.*)

W formie akceptacji pisemnej wysłanej faksem. Jeżeli większość nas uzna, że te autopoprawki idą w tym samym duchu, to wtedy nie będzie kłopotu. Bo my...

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: To jest stanowisko komisji...*)

To jest stanowisko, a nie uchwała.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: A więc to nie jest uchwała zawarta w druku, tylko stanowisko.*)

To nie jest uchwała, tylko stanowisko.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: To jest inny dokument. A więc to nie musi być przyjmowane...*)

Nie.

A więc dzisiaj to stanowisko przyjmujemy i upoważniamy trzyosobowy zespół do dopracowania tego według toku dyskusji, która została tu podjęta, oraz prosimy o przesłanie nam do autoryzacji tych autopoprawek.

Jest zgoda, Senatorowie?

(Głos z sali: Tak, jest.)

(Głos z sali: Tak.)

Serdecznie dziękuję.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Stanowisko komisji jest zawsze wyrażone w formie uchwały...

Chyba, że pan przewodniczący w swoim imieniu... Przecież pan może zwrócić się do ministerstwa, o wszystko. Przytoczę państwu fragment regulaminu: Na żądanie komisji albo przewodniczącego komisji, w sprawach będących przedmiotem zakresu jej działania, przedstawiciele Rady Ministrów obowiązani są... I tu regulamin mówi do czego, a mianowicie do przedstawienia informacji, wyjaśnień, opinii w formie pisemnej, czynnego udziału w posiedzeniach komisji.

Ale nie znajduję teraz tak szybko... Nie byłam uprzedzona o tej sprawie. Gdybym przemyślała to głębiej, to może znalazłoby się jakieś wyjście.

Senator Kazimierz Jaworski:

A może by przyjąć, jeśli można coś zaproponować, stanowisko w formie uchwały, ale w tej formie faksowej. My ten tekst na drugiej stronie, powiedzmy, ograniczymy i zmienimy zgodnie z oczekiwaniem. Jeżeli panowie to zaakceptują... Czy można byłoby tak?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Pani Mecenas.

(Brak nagrania)

Proponuję, abyśmy przyjęli to stanowisko.

A więc w tytule zostaje tak, jak jest, czyli „stanowisko komisji”, powołujemy trzyosobowy zespół w celu doprecyzowania tego zgodnie z tokiem naszej dyskusji, a jutro przyjęte autopoprawki zostaną przesłane do akceptacji do naszych biur.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki. (5)

Dziękuję serdecznie.

Stanowisko zostało przyjęte.

Czy w sprawach różnych mamy jeszcze coś do omówienia?

Dziękujemy za przygotowanie wizyty studialnej członków komisji w powiecie pilskim, zarówno pani sekretarz, jak i senatorowi Stokłosie. Co prawda wszyscy mówią, że za dużo było punktów programu jak na ten jeden dzień, ale to pozostaje w naszej pamięci. Oczywiście, te kwestie, które zostały zaprezentowane...

Proszę panią sekretarz o dopilnowanie, abym napisał odpowiednie wnioski, przede wszystkim do ministra rolnictwa, w sprawie utylizacji, bo one są konkretne.
Serdecznie dziękuję pani mecenas i naszym sekretarzom.
Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Bernacka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851